

Andrzej Małkiewicz

15 listopada 2022

G-20

Nie ulega wątpliwości, że najważniejszym wydarzeniem ostatnich dni była wczorajsza rozmowa w hotelu na Bali Joe Bidena i Xi Jinpinga przed spotkaniem G-20. Najpierw, przy dziennikarzach, uścisnęli sobie dłonie i odbyli wstępną, kurtuazyjną rozmowę. Xi oświadczył, że jest gotowy na „szczerą i dogłębną wymianę opinii. Wyraził nadzieję na przywrócenie dwustronnych relacji „na właściwy tor”. Biden stwierdził: „Jako przywódcy naszych dwóch narodów, dzielimy w mojej opinii odpowiedzialność za pokazanie, że Chiny i Stany Zjednoczone są w stanie zarządzać dzielącymi je różnicami, nie dopuścić, by rywalizacja przerodziła się w cokolwiek zbliżonego do konfliktu, oraz znaleźć sposoby na wspólną pracę w pilnych sprawach globalnych, które wymagają naszej współpracy”. Chwilę wcześniej rzeczniczka chińskiego MSZ Mao Ning oświadczyła, że Chiny skłonne są „pracować ze Stanami Zjednoczonymi, by osiągnąć wzajemny szacunek, pokojowe współistnienie i obustronnie korzystną współpracę, jednocześnie stanowczo broniąc naszej suwerenności, bezpieczeństwa i interesów rozwojowych”. To wszystko były wstępne uprzejmości (do których, należy wszakże pamiętać, Chińczycy przywiązują ogromną wagę). Potem odbyli 3-godzinną rozmowę poufną. Co uzgodnili poufnie, albo nie uzgodnili, tego dowiemy się później, albo nie dowiemy.

Jednocześnie w stolicy Turcji, Ankarze, 14 listopada rozpoczęły się negocjacje między delegacjami rosyjskiego i amerykańskiego wywiadu. O wynikach pewnie dowiemy się jeszcze później...

Warto jednak wspomnieć, że tuż przed spotkaniami na Bali i w Ankarze, też wiele się zdarzyło.

Po drodze na Bali prezydent Biden 13 listopada wziął udział w siedemnastym już dorocznym szczycie 14 państw Azji Wschodniej (East Asia Summit) w Phnom Penh w Kambodży. Potwierdził trwale zaangażowanie USA w regionie Indo-Pacyfiku, podkreślił swoje zaangażowanie we współpracę z sojusznikami i partnerami w celu wzmocnienia systemów opieki zdrowotnej, promowania bezpieczeństwa żywnościowego, przeciwdziałania zmianom klimatu i przyspieszenia przejścia na czystą energię. Podkreślił, że na Morzu Wschodniochińskim i Morzu Południowochińskim należy szanować wolność żeglugi i przelotu, a wszelkie spory rozwiązywać pokojowo i zgodnie z prawem międzynarodowym. Wyraził zaniepokojenie zagrożeniami ze strony Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej i w najostrzejszych słowach potępił wojnę Rosji z Ukrainą. Skomentował relacje USA-ChRL, podkreślając, że Stany Zjednoczone będą energicznie konkurować z Chinami i wypowiadać się na temat łamania tam praw człowieka, zachowując jednocześnie otwarte linie komunikacyjne i zapewniając, że konkurencja nie przerodzi się w konflikt (*Readout of President Joe Biden's Participation in the East Asia Summit*, <https://www.whitehouse.gov/briefing-room/statements-releases/2022/11/13/readout-of-president-joe-bidens-participation-in-the-east-asia-summit> – dostęp 14 listopada 2022 r.).

Podczas towarzyszącej szczytowi konferencji prasowej prezydent Biden powiedział, jeszcze przed spotkaniem z chińskim liderem: „Znam Xi Jinpinga. Spędziłem z nim więcej czasu niż jakikolwiek inny światowy przywódca. Znam go dobrze. On mnie zna. Mamy bardzo mało nieporozumień. Musimy po prostu dowiedzieć się, gdzie są czerwone linie i jakie są najważniejsze rzeczy dla każdego z nas w ciągu najbliższych lat” (*Remarks by President Biden in Press Gaggle*, <https://www.whitehouse.gov/briefing-room/speeches-remarks/2022/11/13/remarks-by-president-biden-in-press-gaggle-9> – dostęp 14 listopada 2022 r.).

W „Times of India”, czasopiśmie dobrze poinformowanym i na ogół informującym obiektywnie, zwrócono uwagę, że amerykańscy urzędnicy w przeszłości wyrażali frustrację, że chińscy urzędnicy niższego szczebla okazali się niezdolni lub niechętni do wypowiedzania się w imieniu Xi. Teraz Amerykanie mają nadzieję, że szczyt twarzą w twarz umożliwi postęp w obszarach będących przedmiotem wspólnego zainteresowania (*Biden huddles with Asian allies on North Korea threat, China*, <https://timesofindia.indiatimes.com/world/rest-of-world/biden-huddles-with-asian-allies-on-north-korea-threat-china/articleshow/95485727.cms> – dostęp 14 listopada 2022 r.).

W Phnom Penh poparł Bidena zwłaszcza prezydent Korei Południowej Jun Suk Jeol. „Potępiamy łamiącą prawo międzynarodowe rosyjską inwazję i zwiększamy pomoc humanitarną dla Ukrainy” – zapowiedział podczas szczytu. Oficjalnie Korea nie wspiera Ukrainy dostawami broni. Amerykańskie media informowały jednak 10 listopada, że Seul negocjuje z Waszyngtonem sprzedaż 100 tys. pocisków artyleryjskich kalibru 155 mm, które miałyby następnie trafić na Ukrainę. Taka amunicja jest używana przez armię ukraińską w przekazanych jej zachodnich systemach artyleryjskich. Dostawa tej wielkości wystarczyłaby Ukrainie na kilka tygodni intensywnych walk.

A Kambodża zapowiedziała wysłanie swoich żołnierzy do Polski, by szkolili ukraińskich saperów. Niegdyś Polacy odegrali pewną rolę w siłach pokojowych ONZ w Kambodży. Kto by pomyślał, że teraz koreańskie wojska przybędą do Polski?

A Putin tkwi nie wiadomo gdzie, może na Kremlu, może w bunkrze, w każdym razie jego kontakt ze światem jest coraz skromniejszy. Zastępuje go wszakże Ławrow, który był w Phnom Penh, ale chyba nic ważnego nie powiedział, skoro światowe media milczą na ten temat. Po drodze odwiedził Pakistan, który próbował pozyskać do współpracy z Rosją. A teraz jest na Bali, wygląda na to, że nie najlepiej się czuje, podobno wyraził nawet zgodę na zamierzone uchwalenie antyrosyjskiej rezolucji! Ale może to nieprawda.